

KaeN, Każdy kolejny krok (feat. Brahu)

Zadają mi setki pytań, jakby to był kącik zwierzeń
To właśnie wielki tytan, chociaż w głębi błądzi zwierzę
To puszka pandory, dla Was epidemia strachu
Judasza zawory, dla Ciebie pandemia łaku!
Prosto Label, nie do zatrzymania gigant
Ja z mocą wszedłem, nie do okiełznania pirat
Mój obserwują ruch, kiedy zdejmę ją
Oni stresują znów, ze sceny nie zejdem, bo
Jestem potrzebny grze, byłem niepewny gdzieś
Ten niebezpieczny wrze, wraca waleczny zwierz
Głowa mi pęka, słysząc płytkie bzdury te
Słowami pętam, wiszą brzydkie szczury w tle
Nagle teraz Cię obchodzę, Ty mnie doskonale znasz
Gównu wiesz o mojej drodze, ja stanę na maszt
I nie jestem Twoim kumplem, nie patrz się tak
Moi bracia broni w półce, synu czeka Cię piach

Oni patrzą, na kolejny
Nowy krok nasz chcą, by był chwiejny
My stawiamy z pasją, ten następny
Dlatego krok nasz nie jest chwiejny.
/2x

Obcinasz, jak czarna kula na kornerze na mieście
Twa natura to mieć goła, gdy ma fulla na wejście
Rzucasz, kłody pod nogi, lamo liczysz na błąd
Sieją ferment i kłamią te kurwy w mordę i w bok
Czysta zawiść, jak Polska łycha,
Gdziekolwiek się pojawia, mordo zawsze ją spotykam
- Niech kurwa zdycha
Marne postacie chcą pożywki
Możesz oderwać rolę w moim życiu, ale dziwki..
Dla tych hejtów nie ma serca, jebie ich prosto z miejsca
Środkowy palec w górę, obłudę widzę w gestach
Przychodzisz, robisz syf i czujesz się fajnie
Wchodząc w butach, w moje życie dziwko wrócisz bez majtek
Za krokiem krok stawiam liczysz na zonk
Gdy upadnę to powstanę wtedy dowiesz się co,
To zło, to to, co wróci w zamian, do
Wszystkich skurwysynów co tworzą toksyczny krąg

Oni patrzą, na kolejny
Nowy krok nasz chcą, by był chwiejny
My stawiamy z pasją, ten następny
Dlatego krok nasz nie jest chwiejny.
/2x